N^er^ 192. ROK 1846. WTOREK 1 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
29 6	27" 4''' 288	+ 12° 4	4, 03	Pł. Wschodni słaby	Mgla	
2	4, 358	+ 18, 2	5, 85	„ „	Pogoda z Chmurami	
10	4, 562	+ 15, 4	5, 95	Wschodni „	„	
30 6	27" 5''' 216	+ 12°, 6	4, 69	Wschodni „	Pogoda z Chmurami	
2	5 286	+ 21, 4	4, 79	PPł. Wschodni „	Pogoda	
10	5 741	+ 15, 0	4, 79	Wschodni „	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 28 Sierpnia.* —

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego. — Z Bożéj łaski, My Mikołaj I. Cesarz i samowładzca Wszech Rossyi, Król Polski, etc., etc., etc. Zważywszy: że w naszem Królestwie Polskiem, włościanie, po nadaniu im wolności osobistéj, doznali już w dobrach rządowych od 1831 r. znakomitych co do ich powinności ulg, i byt onych przez stopniowo przedsiębrane środki coraz się bardziéj ustala, kiedy przeciwnie włościanie w dobrach prywatnych osiedli, skutkiem nieoznaczenia przez prawo stałych w téj mierze zasad, jedynie od dowolności właścicieli dóbr zależą; zważywszy: że właściciele dóbr, korzystając z takowego stanu rzeczy, samowolnie rugują włościan lub odejmują i uszczuplają grunta przez nich oddawna posiadane, zkąd następnie wynikają: pomnożenie liczby włościan, pozbawionych roli i częste ich przesiedlenie, wywierające wpływ szkodliwy na zamożność i moralność téj pożytecznéj klassy ludności krajowéj; zważywszy nakoniec: że włościanie osiedli w dobrach prywatnych, z obawy utracenia gruntów, przez nich oddawna obrabianych, zmuszani są częstokroć do przyjmowania warunków i ponoszenia powinności uciążliwych, bądź przez właścicieli dowolnie narzuconych, bądź na samych zwyczajach jedynie opartych; my uznaliśmy za rzecz niezbędną, zanim wydane zostaną przepisy ogólne »o urządzeniu włościan«, oznaczyć wstępne onych zasady, i dla tego mieć chcemy: — art. 1) Rolnicy po miastach wsiach w prywatnych osiedli, przynajmniéj trzy morgi gruntu dla siebie obrabiający, dopóki obowiązki do nich przywiązane należycie wykonywać będą, używać mają na przyszłość zajmowanych obecnie gruntów i innych dogodności, a właściciele dóbr nie mogą ich samowolnie rugować, ani odejmować i uszczuplać ich posiadłości, ani podwyższać ich obowiązków. Rolnicy zaś wolni są przenosić się z jednych dóbr do drugich, byleby istniejące w téj mierze przepisy policyjne zachowywali i opowiadali się właścicielowi na trzy miesiące przed nastąpieniem roku gospodarskiego. — Art. 2) Osady opróżnione po włościanach ubywających, obowiązkiem będzie właściciela najdaléj w ciągu lat dwóch zamieszczać innemi włościanami, nie wcielając bynajmniéj takowych osad do gruntów folwarcznych. — Art. 3) Z liczby istniejących w dobrach prywatnych, pod rozmaitemi nazwami, darmoch i najmów przymusowych, wszelkie, które okażą się nie oparte na tytułach prawnych, mają być przez Radę Administracyjną zniesione: w dobrach prywatnych, w zarządzie samych właścicieli zostających, od d. 1 stycznia 1847 r., w dobrach zaś, które na mocy zawartych w formie urzędowéj przed dniem 1 stycznia 1846 kontraktów są wydzierżawione, od daty expiracyi kontraktów. — Art. 4) Dla rozpoznawania i rozstrzygania sporów pomiędzy właścicielami dóbr i włościanami w sposób jak najdogodniejszy i o ile być może skrócony, Rada Administracyjna, w miejsce dotychczasowego postępowania, uznanego za uciążliwe dla włościan, wyda stósowne przepisy, wskazujące osobne formy postępowania i oznaczające juryzdykcye, którym podobne sprawy odtąd ulegać mają; — a tym czasem taż Rada poleci władzom Administracyjnym czuwać jak najtroskliwiéj, iżby powinności i obowiązki włościan względem właścicieli dóbr nie przewyższały tych, jakie po zniesieniu nieprawych darmoch i najmów przymusowych, okażą się na prawnym tytule oparte, i jakie w dniu 1 stycznia 1846 roku istniały; niemniéj, iżby w sprawach właścicieli z włościa-

nami, wymierzaną była ścisła sprawiedliwość i udzielaną zgodna z prawem, komu należy, opieka. — Art. 5) Właścicielom, którzyby mieli zamiar zawierać z włościanami umowy o oczynszowanie, władze administracyjne udzielać będą potrzebną pomoc i opiekę; wszakże umowy tego rodzaju mają być przez władzę gubernialną ze szczegółowemi wnioskami przedstawiane do zatwierdzenia wyższéj władzy rządowéj, którą Rada Administracyjna do tego wyznaczy. —Art. 6) Posiadacze wieczyści dóbr rządowych, tudzież do funduszu edukacyjnego, do instytutów i gmin należących, obowiązani są zostających tam rolnych mieszczan i włościan utrzymać przy dotychczasowych posiadłościach i nie mogą nowych nakładać obowiązków nad te, jakie są inwentarzami lub innemi tytułami opisane, a zachodzić mogące spory, rozstrzygane być mają przez władze właściwe administracyjne. — Art. 7) Wykonanie téj naszéj woli i stopniowe jéj rozwinięcie, Namiestnikowi naszemu, tudzież Radzie Administracyjnéj Królestwa Polskiego, poruczamy. — Dan w Warszawie dnia 7 czerwca 1846 r. —(podpisano) MIKOŁAJ. — Przez Cesarza i Króla, minister sekretarz Stanu, Ig. *Turkułł.*

Dnia 20 b. m., o god. pół do 9 wieczorem, uważano na powiślu w gub. Podlaskiéj, przy najpogodniejszéj nocy świetny meteor. Byłato jakby kula ognista, bystrym biegiem z firmamentu spadająca, która doszedłszy do pewnego punktu, rozpękła się świetnym blaskiem w stronie nieba północno-zachodniéj. Tego wieczora i poprzedzającego uważano mnóstwo tak nazwanych gwiazd przelatujących.

— *Petersburg* 20 *Sierpnia.* —

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, starszy sekretarz poselstwa w Stockholmie, radca Stanu Glinka, mianowany został radcą poselstwa w Berlinie, a starszy sekretarz poselstwa przy Porcie Ottomańskiéj radca stanu Chałczyński, mianowany radcą tego poselstwa.

— *Wiedeń* 18 *Sierpnia.* —

J. C. W. arcyxiążę Ludwik wyjechał onegdaj do Ischl dla powitania królowéj pruskiéj w imieniu cesarza.

Według raportów z Komorna, wybuchła w tameczné́j załodze epidemia, która objawia się jako złośliwa febra zmienna i w straszny sposób grasuje. Większa część tamecznego wojska ma być nią dotknięta i wielu już padło jéj ofiarą. Wielu lekarzy z Wiednia miało się tam już udać zabrawszy z sobą różne szpitalne rekwizyta i lekarstwa. Jak wiadomo, warownia Kamorn leży w bardzo bagnistéj niezdrowéj okolicy.

— *Bruxella* 16 *Sierpnia.* —

Lubo sądzono, że w skutku nowo zawiązanych układów między biskupem w Tournay i radą miejską, spory względem wspólnego zarządu kollegium załatwione zostały, jednakowoż układy te nie doprowadziły do pożądanego celu, tak, że odwołanie przez biskupa duchownego dyrektora pozostaje niezmienne, i biskup zerwał wszelkie stosunki z kollegium. Przy rozdzielaniu w czwartek nagród nie ukazał się żaden duchowny. Dwa punkta, o które się rozbiły układy, są: *że* nie chciano dopuścić, aby przy przyjmowaniu i zatrzymywaniu professorów biskup miał *veto*, i że nie chciano się zobowiązywać do bezwarunkowego zadosyć uczynienia jego uwagom względem publicznego wychowania i professorów.

— *Paryż* 17 *Sierpnia.* —

Król zagaił dziś zgromadzenie sejmowe następującą mową:

»Mości panowie Parowie i panowie deputowani! Czuję żywe zadowolenie, widząc was z taką gorliwością na około siebie zgromadzonych. W zwykłym czasie prac waszych mówić będę do was o wewnętrznych i zewnętrznych interesach kraju. Dziś, gdy obie izby stosownie do postanowienia ustawy, zgromadziłem i mianowanych od ostatniego zgromadzenia Parów i deputowanych, których Francya wyborem zaszczyciła, zwołałem, aby przedemną złożyli przysięgę, pragnę serdecznie, abyście razem przyjęli wyraz mego zupełnego, niezmiennego poświęcenia dla naszéj ojczyzny i mego zaufania w waszych uczuciach dla mnie i mojéj rodziny. Od pierwszéj mojéj młodości nauczyłem się kochać Francyę i poświęcać jéj moje usługi. Przez jéj życzenia i do pielęgnowania jéj swobód na tron powołany, poświęciłem moje życie ku utrzymaniu jéj instytucyj i spokojnemu rozwijaniu jéj pomyślności i wielkości. Nie ma próby, którejbym się nie poddał, i którejbym znieść nie umiał, aby mojemu sercu tak drogi cel osiągnąć. Opatrzność, mam nadzieję, dozwoli, że przy współdziałaniu izb i narodowem przychyleniu się, temu patryotycznemu dziełu pomyślny skutek zapewniony zostanie. Moje dzieci i wasze będą ztąd zbierać owoce; a gdy Francya wolna i szczęśliwa, dla naszych wspólnych usiłowań wdzięczną pamięć zachowa, będzie to dla was i dla mnie, panowie, najpiękniejszą nagrodą.«

Od kilku dni między Paryżem i Londynem biegają często gońce. Sądzą, że artykuł gaz. *Times* względem hiszpańskiéj kwestyi małżeństwa dał powód do tego.

Z Jeruzalem donoszą pod d. 8 lipca: »Straszny głód panuje w całym kraju; w Safet, kilka osób umarło z głodu; a co jeszcze powiększa powszechne nieszczęście, to przekupnie, którzy zwykle kupują sobie od urzędników tureckich przywileje na prowadzenie swego haniebnego handlu.«

Dzienniki szwajcarskie opisują wejście na szczyt góry Montblanc, dokonane 13 lip. przez hrabiego Bouille z Nantes ósmy to z rzędu Francuz odbył tę niebezpieczną podróż. W niniejszym razie hrabia uszedł niechybnéj śmierci, obrawszy w pewnéj wysokości dalszą lecz pewniejszą drogę. Przybywszy na szczyt góry, spostrzegł, że druga droga, w tymże czasie zasypana została śnieżną lawiną. Cała podróż tam i napowrót trwała 34 godzin.

Zapewniają, że połączona fortuna braci Rothschildów wynosi 735 mil. fr; obrachunek domu paryzkiego za rok 1845, pokazał czystego zysku 135 mil. Początek téj kolosalnéj fortuny datuje od bitwy pod Waterloo; kiedy w skutek tego wypadku papiery francuzkie nadzwyczaj spadły, p. Nathan Rotschild zakupił ich taką ilość, iż potem, gdy wróciły do swéj wartości zarobił 20 mil. franków; to było pierwszym zawiązkiem ogromnego dziś mienia domu Rothschildów.

— *Dnia* 18 *Sierpnia.* —

Wczorajsza mowa tronowa przyjęta została przez izby kilkakrotnemi okrzykami: Niech żyje król!

Po mowie królewskiéj minister sprawiedliwości wezwał nowo mianowanych parów do złożenia przed królem przysięgi. Takież wezwanie nastąpiło potem przez ministra spraw wew. do deputowanych. Poczem minister sprawiedliwości w imieniu króla oświadczył, że zgromadzenie izb zostało otwarte, i wezwał parów i deputowanych aby się dziś zgromadzili w właściwych miejscach i rozpoczęli swe prace. Potem wezwaniu król pośród okrzyków: Niech żyje król! opuścił zgromadzenie, udając się napowrót do Tuileryów.

250 deputowanych, którzy się zgromadzili dla mianowania biur izby, żywo byli zajęci wyborem prezesa izby. Konserwatyści ministeryalni oświadczyli się za p. Sauzet. Pewna liczba konserwatystów postępu, oświadczyła, że głosować będzie za p. Dupin. Lewa strona i lewy środek oznajmili także jednomyślnie, że głosować będą za starszym p. Dupin. Skrajna lewa strona zdaje się chcieć głosować za panem Dupont de l'Eure. Jeżeli deputowani ostatniéj barwy przyłączą się do lewéj strony, lewego środka i konserwatystów postępu, p. Dupin będzie miał najwięcéj widoków do zajęcia krzesła prezesowskiego.

Marszałek Soult stanowczo wzbrania się powrócić do Paryża dla piastowania prezesostwa gabinetu, i ministerstwo zapewne nie będzie czekać do grudnia z swą organizacyą pod prezesostwem p. Guizot.

Na przygotowawczem zgromadzeniu izby deputowanych powołani zostali: p. Sapey jako najstarszy wiekiem, na prezydującego, a czteréj najmłodsi członkowie panowie, Merode, Oskar Lafayette, Calmon syn, margrabia de la Guiche na sekretarzy. Dziś pod ich kierunkiem wybranych zostanie dziewięć biur, które następnie wybiorą swych prezydujących i sekretarzy; poczem izba przystąpi do roztrząśnienia pełnomocnictw. Sądzą, że izba dnia 24 Sierpnia będzie mogła przystąpić do wyborów prezesa, wiceprezesa, sekretarzy i kwestorów. Kommissya do roztrząśnienia adresu na mowę tronową z trudnością przed 26 lub 27 przyjdzie do skutku.

Marszałek Valé rozstał się z tym światem w 73 roku życia.

— *Londyn* 15 *Sierpnia.* —

Times ogłasza połowę listy nazwisk takich osób, które przy akcyowych kontraktach na koleje żelazne, jakie na teraźniejszém parlamentowem zgromadzeniu urzędownie doszły do wiadomości publicznéj, podpisały się osobiście więcéj niż na 20,000 fst. Największa summa znajduje się przy nazwisku pana Pratt-Barlow, który z summą 504,000 fst. (21,000,000 zł.) ma udział w przedsięwzięciach na nowe koleje żelazne; p. Ellis podpisał 475,000 fst. kupiec Samuel Beale 453,000 fst. Cała ta bezprzykładna lista jest najwidoczniejszym symptomatem niesłychanéj, wszelkie pojęcie przechodzącéj manii szynowéj, jaka opanowała wszystkie stany i klassy ludności w Anglii. *Times* nie przestaje napominać względem nieuchronnych skutków téj szerzącéj się manii. W doniesieniu giełdowem z City czytamy: »Obawa bliskiéj trudności pieniężnéj, coraz jest powszechniejsza. Lubo przeszło 6 milionów fst. depozytów, które pod kluczem zostawały, po rozwiązaniu się wielu towarzystw kolejowych powróciły w obieg, jednakże ta summa nie może iść w porównanie z ogromnemi kapitałami, jakie w kilku miesiącach do depozytów będą musiały być złożone.«

United Service Gazette donosi, że Dr Stummes, dawniéj w Wiedniu, a teraz lekarz w hydropatycznym zakładzie w Grasmere, w hrabstwie Westmoreland, zaproponował wodzowi naczelnemu, xięciu Wellington zaprowadzenie hydropatycznego postępowania (kuracyi wodą zimną) w szpitalach wojskowych, mianowicie w Zachodnich i Wschodnich Indyach, przy leczeniu febr i chorób zapalnych. Wynurzył przytem przekonanie, że tym środkiem żołnierz daleko prędzéj przywrócony zostanie do zdrowia, niż dotychczasowym sposobem leczenia, a przy tem skarb oszczędzi wiele tysięcy funtów sterlingów wydawane za lekarstwa. Xiążę miał bardzo dobrze przyjąć propozycyę doktora Stummes, i wezwał go, aby w tym względzie podał przedstawienie do komitetu lekarskiego armii.

W ostatni czwartek, Daniel O'Connel rozpoczął 72gi rok swego wieku. Daniel O'Connel, syn, obrany niedawno członkiem parlamentu w Dundalk, kazał z téj okoliczności wypuścić z więzienia tego miasta wszystkie ubogie osoby uwięzione za długi, które za nich z swéj kieszeni popłacił.

Słychać, że przy końcu tego lub na początku przyszłego miesiąca królowa uda się na niejaki czas do Szkocyi, dla zaszczycenia tam swemi odwidzinami xcia Athol w Blair Castle.

Od dawna zamierzone postanowienie awansowania i pensyonowania pewnéj liczby starszych kapitanów floty, przyszło już o tyle do skutku, że jeszcze w tym tygodniu nastąpi jego ogłoszenie. Nie zajdą powszechne awanse, tylko dziewięciu kapitanów posuniętych zostanie na admirałów, aby ich liczba do 150 doszła i zawsze taką pozostała; za każdym przypadkiem śmierci admirała, najstarszy kapitan zastąpi jego miejsce. Pensyonowanie zmniejszy przede-

wszystkiem listę czynnych kapitanów z 720 na 500.

Piszą z Voonsucket (w Stanach Zjedn.) pod dniem 16 czerwca: Sławny Van Amburgh, zatrzymawszy się z swą menażeryą na łące pod wsią Scituate, okazywał tam przed licznemi widzami igraszki z dzikiemi zwierzętami, które ułaskawił. Jedna dama zapytała się, czy odważyłby się wnijść do klatki tygrysów w czasie ich żywienia Van Amburgh odpowiedział, że żadnego nie ma w tem niebezpieczeństwa i natychmiast kazał wrzucić wielki kawał mięsa wołowego, o który długo spierały się tygrysy, aż nareszcie zmuszone były ustąpić go ogromnéj tygrysicy, która go zaniosia w kąt klatki do pożarcia. Po trzy razy Van Amburgh usiłował nadaremnie odebrać jéj wołowinę. Tygrysica rozdrażniona ryczała i biła się ogonem po bokach. Przytomni zaczęli się lękać; ale Van Amburgh zaręczał, że żadnéj nie masz obawy i wiódł daléj swą walkę. W tejże chwili tygrysica bardziéj rozjątrzona, uczuwszy się uderzoną, rzuciła się na śmiałego Van Amburga i rozszarpała go niebawem. W parę minut opróżniona została widownia, opuszczona przez widzów, którzy pozostawili Van Amburgha szarpanego pazurami tygrysicy.

— *Madryt* 12 *Sierpnia.* —

Wojska hiszpańskie otrzymały rozkaz oddalenia się od granicy Portugalii.

Lisboński *Diario do Governo* zapowiada, że stósownie do żądania Hiszpanii, przedsięwzięte już zostały środki do oddalenia wychodźców hiszpańskich od granicy wgłąb kraju.

— *Rzym* 10 *Sierpnia.* —

Krewni panującego teraz Papieża, którzy jeszcze za Grzegorza XVI. weszli byli w służbę rządową i tu w Rzymie z powodu urzędowania swego mieszkali, otrzymali od Piusa IX. polecenie, aby wszyscy, nie wyłączając nawet bardzo tu popularnego hr. Luigino Mastai, opuścili gród wieczny i na przyszłość jako urzędnicy zamieszkiwali tam, gdzie im Papież przez kardynała Legata poleci. Wielu kardynałów uczyniło Papieżowi przedstawienia przeciwko wykonaniu tego rozporządzenia, ale Papież niczem się od tego odwieść nie dał, nie chcąc nawet dać pozoru do sądzenia, że krewni jego mogą korzystać z panującego dotychczas w Rzymie zwyczaju.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 do dnia 31 Sierpnia.

Majewski Alexander, Krzakowska Magdalena, Abramoska Antonina, z Polski; -- Dąbski Alexander ob., Zuławska Anna ob., Urbańska Zofia, Dołgoruki Wasilew xiążę, Rożycka Julia ob., z Galicyi; -- Wyszkowski Sylwester ob., Zebrowski Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stefani Józef, Szymański Beniamin, Brzeski Władysław ob., Nurkowski Norbert, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 3180.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hypoteczněj z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po Małgorzacie z Slusarskich 1° Ziembowéj 2° voto Miarczynie składającego się z domu N. 127 w gminie VIII. M. Krakowa w Kleparzu, i połowy domu N. 147 w gminie VIII. M. Krakowa przy ulicy Pędzichów położonego, niemniéj mogących mieć prawo do spadku po Szymonie Miarka w drugiéj połowie domu N. 147 w gminie VIII położonego, aby z prawami swemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się spadkobiercom Janowi Miarce, Maryannie Miarczynie, Elżbiecie Miarczynie i Helenie z Ziębów Sorosieńskiéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 25 Czerwca 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro. 4602.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wniesionéj prośby przez P. Józefa Steblika jako uniwersalnego dziedzica i exekutora testamentu ś. p. Antoniny z Kühnelów Kozakiewiczowéj, o przyznanie mu spadku po tejże pozostałego, jak równie przyznanie poczynionych przez tęż legatów, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich mających prawo do spadku po ś. p. Antoninie z Kühnelów Kozakiewiczowéj pozostałego, z ruchomości i summy złp. 3,000 na realności pod L. 106 w gminie VI. M. Krakowa, tudzież z summy złp. 2,949 gr. 23½ na realności pod L. 137 w mieście Chrzanowie stojącéj, hypotecznie ubezpieczonych, składającego się, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek ten zgłaszającemu się P. Józefowi Steblikowi przyznanym i wydanie poczynionych legatów zarządzonem zostanie.

Kraków d. 27 Sierpnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*